

KRONIKA

DIECEZJI SANDOMIERSKIEJ.

==== MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM DIECEZJI. ====

Adres Redakcji:

SANDOMIERZ, SEMINARIUM DUCH.

Redaktor Ks. d-r. Wacław KOSIŃSKI.

Wydawca Ks. d-r. Stefan ŚWIETLIŃSKI.

Prenumerata półroczna . . marek 200.—

bez dodatku dla archiwum „ 150.—

==== Rękopisów nie zwraca się. ====

„Czyli każdy w swoim kółku, co każe Duch Boży, a całość sama się złoży”.

Biskupi polscy do Episkopatu świata.*)

Episkopat polski, zwróciwszy się do Ojca św. z prośbą o błogosławieństwo dla Polski, wydał następujący list wspólny do Episkopatu świata:

Zwracamy się dziś do Was, najczcigodniejsi księża biskupi całego katolickiego świata, z wołaniem gorącym o ratunek dla Polski.

Zwracamy się w chwili tak bardzo dla nas krytycznej, kiedy to wróg potężny staje na naszych rubieżach grożąc nam podbojem i zniszczeniem.

Zwracamy się do was z wołaniem błagalnym o Polskę. Bo czyż na to świat witał z radością jej powstanie, czy na to upatrywał we wskrzeszeniu Polski ziszczenie się dziejowej Bożej sprawiedliwości, ażeby potem zimnem i nieczułym sercem patrzeć na rozgrom narodu? Czy na to cudem otrząsnęła się Polska z kajdan niewoli, ażeby, opuszczona przez wszystkich, zakuć się dała w stokroć straszniejsze jeszcze pęta?

Wszak nie szukała Polska tej walki, narzucona jej ona została. I nie walczymy zupełnie z narodem, walczymy raczej z tymi, którzy Rosję zdeptali, jej krew i duszę wyssali, idąc po nowe zabory. Jak szarańcza zniszczywszy wszelkie życia

*) List ten drukujemy jako dokument chwili. (Red.)

ślady w jednym miejscu, wędruje do miejsc innych, pędzona z dawnych granic własnem dziełem zniszczenia, podobnie bolszewizm, zatruwszy Rosję, splądrowawszy ją, na Polskę swoje otwiera gardziele. Nie upadamy wcale na duchu, bo znamy żywotność naszego narodu, bo żywo ufamy opatrznyemu rządowi Bożemu, ale jednak w ciężkiej potrzebie czujemy się całkiem odosobnieni.

W takiej to chwili podnosimy głos do was, bracia nasi czcigodni, i jakżebyśmy to pragnęli, aby echem rozszedł się po świecie.

Bo nie my sami dziś zagrożeni jesteśmy. Dla wroga, który nas zwalcza, nie jest bynajmniej Polska ostatnią przystanią dla jego trofeów, lecz jest mu raczej etapem tylko i pomostem do zdobycia świata.

I nie jest bynajmniej za śmiałe te słowa, które tu rzucamy o zdobywaniu świata.

Kto wie, jak bolszewizm siecią agitacji, niby pajak opłatał, najdalej nawet leżące od Rosji narody; kto wie jak związek międzynarodowy, rozszerzony po świecie, jest jego rządem właściwym, kto zna psychikę ludzi, kierujących całą konspiracyjną siecią, i kto zna ich metody, ich hasła i cele, ten zrozumie i oceni doniosłość i ścisłość użytego przez nas wyrażenia.

Bolszewizm idzie istotnie na podbój świata. Rasa, która nim kieruje, już przedtem podbiła sobie świat przez złoto i banki, a dziś gnana odwieczną żądzą imperjalistyczną płynącą w jej żyłach, zmierza już bezpośrednio do ostatecznego podboju narodów pod jarzmo swych rządów.

Wszystko inne, o czym ona mówi i głosi, jak lud, los warstw roboczych, jak wolność, jak panowanie proletariatu, to są maski jeno, pokrywające przed nieświadomymi właściwe jej cele.

I wszystko już dziś jest do tego podboju świata przygotowane. Są już we wszystkich krajach całe zastępy zorganizowane, oczekujące tylko bojowego hasła; są w przygotowaniu ustawiczne strajki, mające paraliżować zdrowe życie narodu. Waśń klasowa przechodzi już w paroksyzm nienawiści, a przez wpływy międzynarodowe tamowany jest zresztą każdy zdrowy odruch opinii i wszelkiej samoobrony narodowej.

Polska w pochodzie bolszewizmu na świat jest już ostatnią dla niego barjerą, a gdyby się ta załamała, rozleje się on

po świecie falami zniszczenia. A jakżeż straszliwa jest ta fala, która dziś światu zagraża!

Bo bolszewizm jest ostatnim wykwitem wszelkich zasad negacji, chowanych przez całe stulecie, które godziły w rodzinę, w wychowanie, w ustrój socjalny, w religję, a nadto dziś godzą w samą do niedawna bóstwioną jeszcze przez siebie wiedzę. Tylko że bolszewizm przyłączył do doktryny czyn; przeprowadza on zasady swe w życie mordem, krwią, dyktaturą i despotyzmem jednostek. Oprócz doktryny i czynu, nosi jeszcze bolszewizm w swej piersi nienawiścią zionące serce.

Nienawiść zaś jego zwraca się przedewszystkiem ku chrystjanizmowi, którego żywem jest zaprzeczeniem; zwraca się przeciw krzyżowi Chrystusa i Jego Kościołowi, zwłaszcza, iż ci, którzy są sterownikami bolszewizmu, noszą w swej krwi tradycyjną nienawiść ku chrystjanizmowi.

Bolszewizm prawdziwie jest żywem wcieleniem i ujawnieniem się na ziemi ducha Antychrysta.

Zdradza się ów duch we wszystkim, a dochodzi w swej żądzy namiętnej aż do bezczeszczenia kościołów, do mordowania kapłanów, do wyrzynania doszczętnie ludności katolickiej, do bestjańskich znęcań się i okrucieństw.

Podnosząc dziś głos za Polską, podnosim go za świat cały. Gdy mówimy o nas, mówimy zarazem o was najczęściej, bracia.

I wogóle mówimy o Europie i o dzisiejszym świecie. Bo gdyby świat chciał być nawet obojętny na losy Kościoła, nadprzyrodzonego życia i chrześcijańskiego ducha, to jeszcze i wtedy nie będzie przecie obojętny na zniszczenie, zagrażające jego kulturze własnej, jaką z chrystjanizmu wyniósł.

Zwracamy się przeto bracia nasi z prośbą o ratunek, nie o pieniądze was prosimy, nie o amunicję, nie o wojskowe zastępy, nie prosimy was o to, zwłaszcza, że nie wojny pragniemy, lecz jedynie pokoju, byleby tylko pokój ten nie był nowym u nas podbojem, a światu zagrożeniem, pokoju pragniemy i o pokój się modlimy i was dlatego, najczcigodniejsi bracia, o broń prosimy pokoju, jaką jest modlitwa, prosimy was dzisiaj o szturm modłów do Boga za Polską.

Niejednokrotnie świat katolicki ślał swe modły za naszą Ojczyznę, ale kiedyż to chwila bardziej była nagląca. Modląc się zaś za Polskę, przymnożycie zdroju błogosławieństwa naj-

czigodniejsi bracia, wszystkim narodom chrześcijańskim. Bo przez modlitwę zszereguje się zagrożony świat katolicki w jeden obóz, który stanie do walki przeciwko temu straszliwemu międzynarodowemu a tak znakomicie zorganizowanemu obozowi; modlitwa też potęguje ducha Chrystusowego, który w rozmo-
dlonych duszach ujawni się światu i przeciwstawi się bożysz-
czu, żadnemu władania światem.

Modlitwa wreszcie, niosąc umiłowanie Boże, ocuci su-
mienię narodów. Bo sumienie to, które się było ocknęło
w nas po tej wojnie, jakże rychło zamarło na nowo. Jeszcze
nie przebrzmiały echa i wołania, iż bolszewizm zagraża krwa-
wo zdobytemu pokojowi świata, że jest on zarazą, od której
wszelkie ginie życie, że żadne szanujące swój byt państwo
nie może z nim wejść w stosunki i układy, że walka z nim
do upadłego jest istotnym warunkiem istnienia państw i na-
rodów. Jeszcze nie przebrzmiały te hasła uroczyście wywo-
ływane na usta rządów i dyplomacji, aż oto Europa zaczyna
się słać do stóp swojego nieprzejednanego wroga. Gdy do
niedawna odrzucała wszelkie z nim układy, gdy go jak mie-
jsca dotknięte zarazą izolowała, to dziś przemysła sama o tem,
na jakiejby drodze uznać prawa obywatelskie bolszewików
pośród narodów. Gdy piętnowała jego ducha, jako zgubny
zaczyn świata, to dziś woła, iż dla zboża i handlu należy roz-
grzeszyć sumienia z nadmiernej wrzekomo jego wrażliwości.
Kiedy narody nie żałowały pieniędzy ni ofiar na ujarzmienie
bolszewików, to dziś uzuchwalały bolszewizm do tyła, że po-
waża się on państwom potężnym sam zaofiarować swe złoto.

Gdy słały narody tak niedawno wojska i amunicję na
pokonanie bolszewizmu, to dziś zimnem zdają się patrzeć
okiem, jak w krwawych zapasach pławi się Polska, a nieraz
odnośi się wrażenie, jak gdyby państwa niektóre miasto od-
gradzać zarazę wschodu przez Polskę jak najsilniejszą, rade-
by ją jednak raczej widzieć małą i słabą. Nie na to przyta-
czamy te szczegóły, abyśmy wchodzić zamysłali w dziedzinę
polityczną. Rejestrujemy je tylko jako objawy realne moral-
nej odmiany Europy i świata. Doprawdy, Europa z przed kil-
ku miesięcy, a Europa dzisiejsza jakże są sobie niepodobne.
I tamta, w głoszonych przez siebie zasadach, sędzią się staje
Europy obecnej.

Niechże więc modlitwa wprowadzi do głębi dusz wyrzut
i niepokój; niechaj sztuczne sofizmaty blaskiem zniszczy praw-
dy, nowe obudzi w świecie sumienie i nowe zeń wprowadzi
moce duchowe.

W imieniu Episkopatu polskiego!

- † *Edmund kardynał Dalbor*, prymas.
- † *Aleksander kardynał Kakowski*, arcyb. warsz.
- † *Józef Bilczewski*, arcb. lwowski o. ł.
- † *Józef Teodorowicz*, arcb. lwowski o. or.
- † *Adam Sapieha*, książę biskup krakowsk.
- † *Marjan Fulman*, biskup lubelski.
- † *Henryk Przezdziecki*, biskup podlaski.

Polska wobec Kościoła. *)

Oreǳie biskupów polskich do episkopatu całego świata
katolickiego, ogłoszone z powodu inwazji bolszewickiej, odnio-
sło już pożądany skutek. Stolica Apostolska podjęła z całą
mocą swego autorytetu gorący apel zagrożonego państwa ka-
tolickiego. W sprzymierzonej Francji, gdzie w czasie wojny
zapłonął duch religijny żywym ogniem odrodzeniu, wywołało
oreǳie biskupów polskich — jak dotychczas — najsilniejszy
oddźwięk.

Za Francją poszła Belgja. Jej czcigodny, niezłomny ar-
cypasterz Mercier, świadek barbarzyństwa militatyizmu pruskie-
go, wyczuł chyba najlepiej niebezpieczeństwo, jakie zawisło
nad Polską, nad jej moralną i materjalną kulturą.

Spółeczeństwo katolickie Stanów Zjednoczonych dało
częściowy wyraz swego wyznaniowego współczucia przez usta
delegacji „Rycerzy Kolumba“, która zwiedzała niedawno pobo-
jowiska Francji.

W pobożnych modłach milionów katolików całego swia-
ta na intencję Polski, wypełnił się akt duchowego obcowania
z narodem, zagrożonym w podstawach etyki i cywilizacji chře-
ścijańskiej.

Bezpośrednie niebezpieczeństwo, na szczęście — minęło.
Polska jednak a zwłaszcza widomi, oficjalni przedstawiciele Ko-

*) jako „pendant“ do listu powyższego. (Red.).

— 24 —
ściola polskiego nie mogą i nie powinni poprzestać na jednym choć tak silnym i owocnym apelu.

Moment dziejowy — polityczny i psychiczny należy wyzyskać dla dobra narodu i Kościoła.

Bezsprzecznie duchowieństwo polskie góruje nad duchowieństwem katolickiego Zachodu zrozumieniem i odczuciem grozy bolszewizmu w dziedzinie ducha. Przeszło ono epokę najkrwawszych prześladowań i pozyskało ku chwale duszpasterstwa całego świata palmę ofiarnego męczeństwa.

„Krwawa księga“ Kościoła polskiego z ostatnich trzech lat, powinna na wzór wydawnictw misyjnych rozpowszechnić się wśród księży i wiernych wszystkich krajów katolickich. Opisy bohaterskiego zgonu kilkudziesięciu, a może i większej liczby kapłanów, ich prześladowań, ich wytrwałej i nieustraszonej służby w parafjach, będą miały walor nie tylko dokumentów martyrologii w dziejach Kościoła, lecz staną się zarazem wzorem i nauką najszczytniejszych ideałów chrześcijaństwa.

Ci męczennicy ginęli w imię surowych obowiązków swego kapłańskiego powołania, ale ginęli również na straży bezpieczeństwa i honoru Ojczyzny. Umierali bohatersko za Polskę, za jej prawo do bytu i rozwoju. W czasie jej odrodzenia i walki o ustalenie wolności i niepodległości.

I łączy się z ofiarą kapłaństwa polityczny moment zagadnienia.

Naród, który w dniach odrodzenia swej państwowości, ma takich duszpasterzy — obywateli, wykazał chyba dość mocy i charakteru. Skąd jeszcze jedna, silna racja jego bytu i tytuł do niepośledniego stanowiska w gronie narodów i państw katolickich. Jego potęga moralna i materialna nie może być obojętna dla celów Kościoła Powszechnego, zwłaszcza w epoce wszechświatowego rozstroju.

Skończyła się rola Polski ukrzyżowanej, najnieszczęśliwszej, opuszczonej córki Kościoła. Z cierniowej aureoli symbolu zstąpiła na ziemię, z krainy westchnień i łez politowania.

Stanowisko Watykanu i zastępców jego w świecie katolickim ulegnie zapewne pożądanej ewolucji, skoro kilkadziesiąt milionów wyznawców pozyskało samodzielną organizację państwową z wszelkimi jej atrybutami.

Polska jest w Europie środkowej największym państwem katolickim, a jak wykazała nie tylko tradycja historyczna, lecz

— 251 —
i doba obecna — najsilniejszą i najpewniejszą osłoną kultury chrześcijańskiej przed niszczycielstwem Wschodu.

I jeszcze jedno: w odwiecznej walce Sjonu z ideałami cywilizacji chrześcijańskiej, walce, która dojdzie niebawem do do szczytu swego napięcia, znajdzie zagrożony Kościół katolicki najwięcej zrozumienia niebezpieczeństwa i celów wroga właśnie w Polsce.

Dla naszych biskupów i dyplomatycznego przedstawicielstwa w Watykanie otwiera się ważna i wdzięczna misja: wprowadzenia najbiedniejszej, oplakiwanej od stu lat córki Kościoła — do grona cór szczęśliwych dostojnością, powagą, znaczeniem i poczuciem wzajemnej równości. P. M.

„Rzeczypospolitej“ Nr. 91.

Egzamina wikarjuszowskie.

Kanon 130 Nowego Kodeksu Prawa kanonicznego stanowi, że każdy ksiądz po skończeniu studjów teologicznych powinien przynajmniej przez 3 lata z rzędu być poddawany egzaminowi z różnych nauk teologicznych: Rzeczony egzamin zaprowadzony został w naszej diecezji już oddawna. Odbywa się zaś w ten sposób, że ksiądz każdorocznie przez 3 lata zdaje egzamin z każdej nauki teologicznej, podzielonej w tym celu na 3 raty:

Celowość urządzenia podobnych egzaminów nie może podlegać dyskusji. Wszak „wargi kapłańskie strzedz mają umiętności“. A właśnie egzamina są jednym z bodźców do prowadzenia studjów teologicznych po wyjściu z seminarjum.

Sposób wszakże odbywania egzaminów zdaje się niweczyć błogie skutki, jakieby mogły wynikać z ich odbywania. Niepodobieństwem jest bowiem, aby ksiądz obarczony pracą parafjalną był w możności (pomijając rzadkie wyjątki wysoce uzdolnione) przygotować się należycie na jeden dzień z Pisma św., teologii dogmatycznej, moralnej, pastoralnej, prawa, historii, patrologii, wymowy. Uwaga jest zbyt rozstrzelona na te różne gałęzie wiedzy. Toteż dzieje się tak, że ksiądz nie mogąc się przygotować, jak należy, nie przygotowuje się wcale. Egzamina zaś wskutek tego b. często stają się tylko formą bez treści.

Taki stan rzeczy podobać się nie może. Wywołuje też liczne skargi na bezcelowość egzaminów. Otóż, pragnąc, aby egzamina rzeczywiście osiągały cel, dla którego zostały wprowadzone, ośmielałam się przedłożyć swój projekt odbywania egzaminów tak wikarjuszowskich, jakoteż i konkursowych, o których mówi kanon 459. Ośmiela mnie zaś do podania swego projektu ta okoliczność, że prawo przepisując egzamina, nie przepisuje ich sposobu odbywania.

Polega projekt mój na tem, aby nauki teologiczne podzielone były na pewne działy i aby daną była możność każdemu młodemu księdzu wybrania sobie tego działu nauk teologicznych do studjowania i zdawania zeń egzaminów, który go pociąga najbardziej. Co się zaś tyczy samego sposobu odbywania egzaminów, to albo przedmiot czy też dział podzielony byłby na 3 raty stosownie do 3 egzaminów wikarjuszowskich, albo też raczej Władza Diecezjalna ogłaszałaby każdorocznie z każdej dziedziny wiedzy tematy tak do piśmiennego, jakoteż i ustnego opracowania. Każdy zaś ksiądz obowiązany byłby opracować tematy z tej gałęzi wiedzy, którą sobie wybrał wychodząc z seminarjum do specjalnego studjowania. Co się zaś odnosi do konkursu — proponuję aby każdy ksiądz zdawał egzamin tylko z teologii moralnej i pasterskiej, jako nauk związanych najściślej z duszpasterstwem, czyto z całości przedmiotu, czy też opracowując pewne tezy wskazane przez Władzę.

Mój system odbywania egzaminów miałby, sędzę, ten dobry skutek, że ksiądz sam wybrawszy sobie odnośny dział wiedzy teologicznej pilniejby się przykładał do jego zgłębnienia, a pobudzałyby go do tego 2 silne bodźce: 1-o predylekcja, która zwykła jeszcze wzrastać w miarę zgłębnienia przedmiotu; 2-o obawa kompromitacji. Wprawdzie i obecnie obawa kompromitacji odgrywa pewną rolę, ale nieznaczną, bo wszak co innego dla ambicji ludzkiej jest nie zdać z przedmiotu przez siebie wybranego, niejako swojej specjalności, a co innego nie zdać z przedmiotu narzuconego z góry.

Dalej w moim projekcie od egzaminującego możnaby wymagać dużo, znacznie więcej aniżeli się wymaga i jest się w prawie wymagać.

Możnaby wprawdzie podnieść zarzut, że ksiądz poświęciwszy swój czas pewnej gałęzi wiary teologicznej o innych

zapomni. Próżna to obawa. Nauki teologiczne mają to bowiem do siebie, że w nadzwyczaj ścisłym stoją między sobą związku tak, że kto chce jedną głębiej poznać — ten i na całość teologii i na poszczególne jej działy jaśniejszy i pełniejszy zdobywa pogląd.

Nakoniec korzyścią nie do pogardzenia, któraby wynikała niechybnie z wprowadzenia mojego systemu egzaminów byłoby to, że ksiądz wchodziłby w ściślejszy kontakt z książką, gdy tymczasem system obecny może tylko zbrzydzić książkę. Wertowanie bowiem kilkakrotnie tych samych podręczników, pomijając już tę okoliczność, że niczem nie wzbogaca umysłu, wywołać tylko może przesyt, a nawet wstręt do książki. Gdy tymczasem proponowany przezemnie system opierający się na pewnej specjalizacji prowadziłby do studjów monograficznych, do wertowania gruntownych i obszernych opracowań poszczególnych kwestji. Takie zaś zagłębienie się w jakąś naukę ma to do siebie, że studjujący odkrywając w niej coraz nowe piękności coraz silniejby do niej lgnął, a jednocześnie, napotykając na coraz inne, nowe dla siebie zagadnienia wymagające rozwiązania coraz silniej byłby zmuszony jednaczyć się z książką, bo ona pomagałaby mu je rozwiązać. Jednem słowem książka stawałaby się powoli potrzebą jego życia i najwierniejszym przyjacielem, osładzającym przymusową księżą samotność i brak ogniska rodzinnego.

Kończąc dodaję, że artykuł ten pisany był w tej myśli i nadziei, że stanie się on przedmiotem obrad na kongregacjach dziekanalnych i punktem wyjścia dla wniosków składanych Władzy Diecezjalnej w sprawie zreformowania egzaminów tak wikarjuszowskich jakoteż i konkursowych. Czy zaś na takie względy u Szan. Konfratrów będzie zasługiwał, to sąd o tem już do mnie nie należy.

Ks. Stanisław Liszewski.

Ku podniesieniu kaznodziejstwa.

(Ciąg dalszy)

Ruchy korpusu w stosunku do otoczenia mogą być: naprzód w tył w położeniu prostym; prócz tego można do otoczenia pochyłać się, odchylać od niego, być obróconym prosto. Powstaje stąd 9 połączeń:

- 1) Tułów naprzód i w bok, w stronę przedmiotu, oznacza badanie
- 2) „ „ prosto do przedmiotu, „ posłuch
- 3) „ „ i w bok odchylony od przedmiotu „ bojaźń
- 4) „ prosto i w bok przedmiotu „ „ czułość
- 5) „ prosto do przedmiotu „ „ wysilek
- 6) „ i w bok odchylony od przedmiotu „ wysilek
- 7) „ w tył i bok — w stronę przedmiotu „ pogarda
- 8) „ prosto do przedmiotu „ duma
- 9) „ i w bok odchylony od przedmiotu „ przerażenie

Ale postawa ciała, sama mało wyrażając, jest postawą, fundamentem i tłem całej akcji: stąd np. niezgrabna, niepewna postawa ogromnie krępuje, wpływa ujemnie na ruchy, gestykulację, fizjognomię. Aby postawa była pewna, silna musi być odpowiednia pozycja nóg. W mównictwie świeckim, gdzie nogi mówcy są widoczne dla słuchaczy, postawa nóg ma niepoślednie znaczenie; w kaznodziejstwie ważne to o tyle, by pozycja nóg zapewniła silną postawę ciała.

Pozycja nóg bywa potrójna: nogi rozstawione, nogi przy sobie, jak u żołnierza i jedna noga naprzód wysunięta. Otóż podczas kazania nie należy nóg zbyt przybliżać do siebie — to wytwarza chwiejną pozycję korpusu, ani tembardziej rozstawiać je szeroko — to nie estetyczne i niebezpieczne dla zdrowia; najlepsza, najwdzięczniejsza jest pozycja t. zw. *petit Napoleon*, gdy jedna noga (prawa) wysunięta nieco naprzód, na drugiej spoczywa ciężar ciała: to ułatwia płucm oddech, wygląda pięknie i daje silne oparcie. Nie należy stać na palcach, ani na piętach tylko, lecz całą stopą opierać się swobodnie.

W pozycji ciała zwracać jeszcze należy uwagę na biodra, które remi pochylamy się naprzód, w bok i obracamy korpusem; na klatkę piersiową i plecy, które ściągnięte z tyłu, wysuwają pierś naprzód, co nadaje postawie dumę, energję; albo rozwijają się, a wtedy pierś się zapada, a postawa zawiera w sobie coś pokornego, słabego, miękkiego, przygnębiającego; wreszcie *ramiona*, które razem z plecami urozmaicają pozycję ciała.

Wadliwa postawa

Jak przy ołtarzu, tak i na ambonie ksiądz nigdy nie powinien przybierać postawy niedbalej, bezmyślnej, nie będzie np. opierał się bokiem czy plecami o ścianę ambony, ani przednią częścią ciała o parapet ambony. Szlachetnie, z godnością, bez przymusu i zakłopotania, z ożywieniem, nie sztywno, jak przystało na głosiciela słowa Bożego. Strzec się trzeba wogóle dwu ostateczności: nie robić wrażenia nieruchomego słupa, jakby się kij połknęło i nie poruszać się zbyt, jak w ukropie; nie udawać majestatu, poruszając się rzadko i z afektacją, albo nie kręcić

się ciało jak marjonetka: nawet w zapale nie wolno poruszać się za dużo. Gdy zwracamy się do specjalnej grupy słuchaczy, możemy się nieco przechylić w ich stronę, ale bardzo umiarkowanie, naturalnie i szlachetnie. Ciągłe się obracać, przechylać z matematyczną ścisłością od jednej strony do drugiej, zniżać się tak bardzo, że ustami można by dotykać pulpitu, szybko się podrywać, i przechylać, to wszystko są wady rażące, które zresztą łatwo usunąć można.

Głowa. Położenie głowy ważne jest, wywołuje bowiem przemiany w wyglądzie człowieka; wyraża ona stosunek człowieka do człowieka.

Głowa podnosi się, opuszcza i pozostaje normalną. Prócz tego we wszystkich trzech wypadkach głowa: pochyla się do rozmówcy, odwraca się od niego i zwraca się prosto do niego. Stąd dziewięć połączeń:

g ł o w a	opuszczona	pochylona w stronę przedm. wyraża (szacunek ubóstwienie)	
		prosto ku przedmiotowi	„ (rozważę rozmyślanie)
		pochylona w stronę przeciwną	„ podejrzenie
	naturalna	pochylona w stronę przedm.	„ (czułość przymilanie)
		„ ku przedmiotowi	„ obojętne uczucia
		„ w stronę przeciwną	„ ocenę
	podniesiona	„ do przedmiotu	„ ufność
		prosto ku przedmiotowi	„ zachwyt
		pochylona w str. przeciwną	„ dumę, butę.

Z powyższego widzimy, że np. odwrócenie głowy od przedmiotu zawsze towarzyszy uczuciom egoistycznym (podejrzliwość, duma), a pochyleniu w stronę przedmiotu, altruistycznym (uwielbienie, czułość, zaufanie...).

Wszystkie wspomniane położenia głowy zdobywają nowe odcienie w związku z nadmiernem wyciągnięciem, odrzuceniem i skurczeniem szyi. Stąd wypływa znowu dziewięć połączeń:

g ł o w a	opuszczona a szyja wyciągn.	w stronę przedmiotu	— współczucie
		prosto	— przygnębianie
		od przedmiotu	— chytrość
	naturalna a szyja skurczona	w stronę p.	— nieszczerłość
		prosto	— chłód, odpychanie
		do przedmiotu	— natręctwo

Słowa	podniesiona	w stronę przedm.	— zaufanie, czułość
	a szyja	prosto	— egzaltacja,
	odrzucona	od przedmiotu	— zuchwalstwo

UWAGA. Czyniąc ruch szyi w stronę przedmiotu lub od niego, należy patrzeć na ten przedmiot.

Zdawałoby się, że ramiona nie wyrażają nic, że są neutralne względem uczuć. Tymczasem nie — przez swój mniejszy lub większy udział, wskazują stopień uczucia, jak je nazwał obrazowo Delsarte są termometrem uczucia. Powiada on: „Kiedy mówi nam człowiek: kocham, cierpię, uwielbiam.. nie wiercie mu, jeżeli ramiona jego pozostają w stanie normalnym. Nie wiercie, choćby twarz to wyrażała.. ramiona zadają kłam jego słowom, zaprzeczają ich znaczeniu. I chociaż wyraża gorące uczucia, — popatrzcie tylko na termometr: wskazuje zero“... Pocałunek np. bez podniesienia ramion nazywają artyści dramatyczni pocałunkiem Judasza.

Ramiona prócz podnoszenia i opuszczania się mają ruch naprzód i w tył; łącznie z normalną pozycją wytwarza to 9 połączeń:

Ramiona	naprzód,	na dół —	przygnębienie
„	„	naturalnie	namysł
„	„	do góry	prośba
„	naturalnie	na dół	zaufanie
„	„	naturalnie	stan bezbarwny
„	„	do góry	egzaltacja
„	w tył	na dół	głupota
„	„	naturalnie	duma
„	„	do góry	rozpacz.

Z powyższego widzimy jak w przeróżnych kombinacjach postawy wyrażają się uczucia i charakter mówcy. Należy tylko przestrzegać następujących zasad: 1) By postawa nie zawierała nic obrazującego 2) Harmonizowała z ideą i charakterem kazania 3) Wyrażała coś określonego. 4) Wogóle niech będzie swobodna, naturalna, bez przymusu, a wtedy dodatnio wpłynie na grę mimiki i gestykulacji.

Dobitniej niż postawa ciała, wyraża uczucia nurtujące w duszy mimika. Mimika jest to ruch na twarzy, wrodzony człowiekowi. Tem się różni od pantominy, która posługuje się ruchami wymyślonymi, opartymi na uprzednim porozumieniu się np. tarcie dużego palca o wskazujący, oznacza pieniądze. Różnica jest jeszcze: mimika to bezpośredni język człowieka, pantomima — to hieroglif, wymagający „słownika“

Nas tu obchodzić będzie mimika — gest nie wymyślony, lecz bezpośredni gest, o którym pięknie powiedziano, że jest bezpośrednim narzędziem serca, bezpośrednim przejawem uczucia, wyrażeniem tego, co jest między słowami, gest, który jest duchem, bo słowo to tylko litera.

Twarz. Mimika twarzy zależy od oczu, (powieki, spojrzenie i brwi) ust (wargi) i nosa.

Słusznie nazwano oblicze zwierciadłem duszy; ono wyrazić potrafi bez słów: błaganie, groźbę, pochlebstwo, smutek, radość, miłość; przez swój rumieniec: wstyd albo gniew, przez bladłość — strach i przeżenie.

Czoło. Czoło łącznie z brwiami jest również tablicą, na której łatwo wyczytać poruszenie duszy: ściągnięcie brwi oznacza oburzenie, smutek, głębokie zamyślenie się; ich podniesienie swobodne — uwielbienie i radość.

Wargi. Wargi kurczowo zaciśnięte znamionują wewnętrzne oburzenie, drżą cicho przy silniejszym uczuciu, lekko ściśnięte — są oznaką milczenia, zadumy. Wogóle jest to bardzo ruchliwa część twarzy zdolna do wyrażenia najróżnorodniejszych, bardzo subtelnych odcieni uczuć.

Oczy. Wreszcie oczy i wzrok, spojrzenie. Oko nigdy nie milczy, gdy w duszy się coś dzieje, gdy ona coś odczuwa: każde z poruszeń duchowych momentalnie potrafi o wzrok, odbija się w oczach. Pięknie o tem mówi słynny Buffon: „Oko należy w szczególniejszy sposób do duszy, więcej, niż inne organa: zdaje się, jakby dotykało i brało udział we wszystkich jej poruszeniach; ono wyraża najżywsze jej namiętności i przeżycia najbardziej skomplikowane, poruszenia przyjemne i najdelikatniejsze uczucia. A oddaje to wszystko bardzo wyraziście z całą precyzją, wiernie, tak jak się to odbywa w duszy.; zdolne też jest przesłać innej duszy to wszystko i do niej również wnieść ogień, ruch, obraz..

Przypatrzymy się bliżej, jaką rolę w mimice mają: oko, nos i wargi.

Oko składa się z gałki ocznej, brwi i powiek

Brwi. Brwi to narząd umysłu: najsilniejsze naprężenie tego narządu (brwi ściągnięte) wyrażają największą działalność w myśli i przeciwnie — podniesienie brwi odśrodkowe oznaczają, że człowiek nie chce rozumować.

Powieki. Powieki to narząd życia duszy.. Górna powieka podniesiona świadczy o naprężeniu siły życiowej. Dolną powiekę nazywa Delsarte duchowym termometrem oka; wskazuje ona przez podniesienie na większy lub mniejszy udział duszy w przyjmowaniu tych zjawisk, które

wyrażają się przez inne narządy oka. Spojrzenie więc dzięki kombinacjom brwi, powiek może wyrażać następujące stany:

O K O	Pół przymknięte	Brew ściągnięta	wyraża	skupienie
		" naturalna	"	senność
		" podniesiona	"	przygnębienie
	Naturalne	" ściągnięta	"	pogardę
		" naturalna	"	pochmurność
		" podniesiona	"	stan bezbarwny
	Bardzo otwarte	" ściągnięta	"	obojętność
		" naturalna	"	surowość
		" podniesiona	"	stanowczość
	Pół przymknięte i dolna powieka nieco podniesiona	" ściągnięta	"	oszałamienie
		" naturalna	"	zdziwienie
		" podniesiona	"	zachwył

Oko naturalne dolna powieka nieco podniesiona	brew ściągnięta —	pochmurność
	" naturalna —	bojaźliwe przecucie
	" podniesiona —	nieszczera obojętność
Oko bardzo otwarte i dolna powieka nieco podniesiona	brew ściągnięta —	powściągnana złość
	" naturalna —	oszałamienie i bojaźliwe przecucie
	" podniesiona —	podniecone zdziwienie.

Spojrzenie Wyraz spojrzenia zależy od kierunku gałki ocznej. Osie mogą być tak położone, że dają: spojrzenie zbieżne (naturalne), równoległe i rozbieżne. Stąd powstaje dziewięć kombinacji:

Spojrzenie	zbieżne,	z ukosa —	cichaczem
"	"	prosto —	obserwacja
"	"	od przedmiotu —	lekceważenie
"	równoległe	nadół —	wstyd
"	"	prosto —	uwaga
"	"	do góry —	ekstaza.
"	rozbieżne,	Oko pół przymknięte —	nieprzytomność
"	z ukosa, rozplywające się	" naturalne i senne —	roztargnienie
"	"	" szeroko otwarte i nieruchome —	obłąd.

Każda z tych kombinacji z kolei podlega nowym odmianom, wyrażając nowe odcienie uczuć. Zwrócimy jeszcze uwagę, na to że oko roztwiera się u fizycznie i umysłowo normalnych ludzi tylko w pierwszym momencie wrażenia i wzruszenia, następnie powoli przechodzi do stanu normalnego. Warto też wskazać na zgodność jaka zachodzi między brwiami a głosem: przy brwiach podniesionych głos się podnosi, przy opuszczonych zniża się. Odwrotnie: podniesienie brwi przy zniżonym głosie, lub wysoki głos przy brwiach opuszczonych oznacza ironję.

Niektóre zasady reformy rolnej i jej ocena prawnicza.

Uchwałą z dn. 10. VII 1919 r. Sejm postanowił co następuje:

1. Ustrój rolny Rzeczypospolitej Polskiej oprzeć się winien przede wszystkim na silnych, zdrowych i zdolnych do intensywnej produkcji gospodarstwach włościańskich, opartych na zasadzie prywatnej własności różnego typu i wielkości. Akcja w tym kierunku zmierzająca obejmie tworzenie nowych gospodarstw drogą kolonizacji, powiększanie istniejących karłowatych gospodarstw do rozmiaru samodzielnych jednostek gospodarczych, tworzenie gospodarstw drobnych dla produkcji ogrodniczo-warzywnej oraz tworzenie kolonji i ogrodów robotniczych, urzędniczych i t. p. w pobliżu wielkich miast i ośrodków przemysłowych.

2. Właścicielami lub posiadaczami ziemi uprawnej mogą być tylko osoby, prowadzące *osobiście* samodzielne gospodarstwo, lub ich spadkobiercy, z wyjątkiem ziemi, oddanej pod siedzibę ludności nierolniczej lub eksploatowanej przez samorządy miejskie lub wiejskie.

3. Regulatorem władania ziemią w Polsce w myśl art. 1 będzie Państwo, które w tym celu musi rozporządzać dostateczną ilością ziemi dla kolonizacji i parcelacji.

4. Na zapas ziemi na parcelację i kolonizację złożą się ziemie następujące:

- dobra będące własnością Państwa (skarbowe majorackie).
- objęte przez Państwo dobra należące do członków dynastji panujących, lub członków ich rodzin,
- dobra rosyjskiego Banku Włościańskiego i Pruskiej Komisji kolonizacyjnej.
- dobra martwej ręki (*duchowne, biskupie, kapitałowe, klasztorne, plebani-skie*) po porozumieniu ze Stolicą Apostolską i innych instytucji publicznych,
- nierozparcelowane dobra poduchowne i poklasztorne po porozumieniu ze Stolicą Apostolską,*
- dobra nabyte w czasie wojny z zysków lichwiarskich,
- dobra, względnie części dóbr, wykupywane drogą ustawowego przymusu od prywatnych właścicieli ziemskich w miarę postępu parcelacji po cenie ustawą określonej. Przy wykupie zachowana będzie w miarę możno-

ści taka kolejność, aby naprzód parcelacji uległy majątki źle zagospodarowane, lub zniszczone przez wojnę i majątki, których serwituty nie zostały uregulowane. Ustawa określi też maximum ziemi folwarcznej dla każdego posiadacza, jako też maximum obszaru ziemi folwarcznej, którą pozostawićby należało w poszczególnych okręgach państwa.

5. W pobliżu wielkich miast i ośrodków przemysłowych zabezpieczyć należy zapas ziemi dla tworzenia kolonij i ogrodów robotniczych, urzędniczych i t. p. z dogodną komunikacją na użytek robotników fabrycznych, urzędników i t. p....

6. Ustawa zabezpieczy właścicielowi dóbr ziemskich prawo do zatrzymania tylko jednego zabudowanego folwarku, na którym on lub jego rodzina gospodarstwo prowadzi... Zasadnicze maximum indywidualnego posiadania, nie podlegającego przymusowemu wykupowi ma być przez ustawę dla poszczególnych okręgów ustalone w granicach 50 — 180 hektarów... Dla części b. zaboru pruskiego i ziem wschodnich... przejściowo... do 400 hekt. — Majątki nieprawidłowo zagospodarowane, przynoszące uszczerbek produkcji krajowej podlegają całkowitemu przymusowemu wykupowi. Państwo, wytwórcze związki rolnicze i gminy mogą tworzyć gospodarstwa na obszarach, obejmujących więcej niż 300 morgów.

7. Wszystkie lasy... z wyjątkiem gminnych i drobnych przestrzeni prywatnych, nie nadających się do gospodarki państwowej, przechodzą na własność Państwa przy należytem zlikwidowaniu praw serwitutowych.

8. Sposób, warunki, cenę... określają ustawy specjalne....

9. Przymusowemu wykupowi nie ulegają (przejściowo) w wyjątkowych wypadkach gospodarstwa poświęcone produkcji nasiennej, hodowlanej, lub rybnej, istniejące przed 1 stycznia 1919 r., jak również wysocze uprzemysłowione.

10. a) Dla tworzących kolonij — rozmiar nie powinien przekraczać 25 morgów b) Pierwszeństwo do nowotworzonych kolonij mieć będą: służba dworska..., b. właściciele karłowatych gospodarstw, żołnierze armji polskiej, wracający po wojnie, bezrolni nie posiadający fachu czy rzemiosła, a uzdolnieni do pracy na roli.

c) cała przestrzeń gruntów, poświęconych na sprzedaż właścicielom już obecnie samodzielnych gospodarstw, nie może przekraczać 20 proc. ogółu gruntów parcelowanych, przytem nabywca nie może nabyć ponad 40 morgów (300 prętowych) ziemi razem z dotychczas posiadaną.

12. Parcele gruntowe do rozsprzedania szacować się ma według ich rzeczowej produkcyjnej wartości. Właściciele samodzielnych gospodarstw... winni wpłacać z reguły całą wysokość szacunku gotówką, bezrolni i małorolni — będą mogli korzystać z długoterminowego, amortyzacyjnego kredytu.

14. Pracownicy rolni pozostają pod ochroną prawa, które określa maximum ich dnia roboczego, minimum płacy, zarówno w gotówce jak w naturze, roztacza opiekę nad ich mieszkaniem...

16. Wykonanie czynne reformy rolnej należy wyłącznie do Państwa i wyznaczonych przez organów. Osoby biorące samowolnie cudzą rolę w posiadanie, będą pozbawione prawa korzystania z niej.

Rezolucje. II. Sejm wzywa Rząd, ażeby przy opracowaniu ustaw szczegółowych w przedmiocie reformy rolnej uwzględnił *pozostawienie*, względnie *utworzenie drobnych gospodarstw przy probostwach*, dalej małe parcele dla szkół i nauczycieli ludowych, *organistów i służby kościelnej*.

XI. Sejm wzywa Rząd, aby w celu wykonania art. 4 pod „d“ i „e“, dotyczącego dóbr kościelnych, będących w posiadaniu Kościoła Katolickiego i dóbr zabranych przez b. rządy zaborcze *wszedł niezwłocznie w porozumienie ze Stolicą Apostolską*, aby dobra te przeszły w posiadanie Państwa Polskiego wzamian za uregulowanie uposarzenia duchowieństwa i instytucji kościelnych“.

Prof. Wł. Leop. Jaworski znany prawnik ocenia te zasady w sposób następujący: („Prawa Państwa Polskiego“ zeszyt 4 str. 94.)

„Są to uchwały“, a nie „ustawy“, *nie mają przeto mocy obowiązującej*. Z punktu widzenia prawa — mają cechy następujące:

1. Utrzymują co do roli własność prywatną, a znoszą ją co do lasów. W tym ostatniem przeto punkcie stają na stanowisku kolektywnem.

2. Utrzymując co do roli własność prywatną, przeprowadzać chcą reformę wyłącznie pod znakiem gospodarstw „włościańskich“ w przeciwieństwie do gospodarstw folwarcznych, któremi zasady o tyle się zajmują, o ile poddają je wywłaszczeniu.

3. Właścicielem lub posiadaczem ziemi uprawnej może być tylko osoba prowadząca osobiście samodzielne gospodarstwo lub jej spadkobiercy, wedle zaś przepisów wykonawczych nabywcą ziemi może być tylko krajowiec.

Te trzy cechy sprawiają, że reforma rolna po myśli uchwał byłaby jedną z najgłębszych zmian tego ustroju prawnego, w którym żyjemy.

Pierwszą jej konsekwencją — jest ograniczenie w przenoszeniu własności nieruchomości. Do przenoszenia tego potrzebne jest zezwolenie władz.

Reforma rolna według oceny prof. Jaw. — gdy będzie całkowicie przeprowadzona, zmieni ustrój gospodarczy społeczeństwa w kierunku kolektywizacji przez wywłaszczenie lasów, a w kierunku zniesienia większej własności przez ograniczenie własności folwarcznej do pewnego maximum. Pod względem społecznym reforma zmieni strukturę społeczeństwa przez zniesienie warstwy wielkich właścicieli, wogóle zaś przez związanie ziemi tylko z zawodowymi rolnikami. Ponieważ zaś prawo jest odbiciem bieżącej sytuacji gospodarczej i społecznej — przeto reforma rolna nie może się skończyć na jednorazowem pozbawieniu ziemi jednych a obdarowaniu nią innych, ale będzie punktem wyjścia doniosłych przemian prawa publicznego i cywilnego.

Eseś.

Kazania o misjach w dzień święta Trzech Króli.

Na prośbę Sodalicji św. Piotra Klawera, zwraca się niniejszem uwagę wszystkich XX. Proboszczów i Przełożonych kościołów, że wszyscy ci, którzy idąc za życzeniem Ojca św. Benedykta XV, potwierdzającego zarządzenie Leona XIII o składce na rzecz niewolników murzyńskich w dzień święta Trzech Króli, zechcą w ten dzień, lub w najbliższą niedzielę wygłosić kazanie o misjach i smutnym losie niewolników, mogą bezpłatnie zamówić u tejże Sodalicji „zarys kazania misyjnego“ na tę uroczystość, jakoteż pisemki i druki ulotne, które można rozdawać wiernym przy tej sposobności.

Adresy, pod którymi można zwracać zamówienia, są następujące: Sodalicja św. Piotra Klawera, Kraków, ul. św. Marka 25; Warszawa, ul. Warecka 15 — 7.

RECENZJE.

Głosy na czasie:

№ 42 Woycicki A. Ks.: Socjalizm a religja

№ 43 Wesołowski St. Ks.: Młodzież w walce o ideały chrześcijańskie.

№ 44 K. Rist: Doktryna bolszewicka.

№ 45 M. Massonius: O bolszewizmie.

Wznowione przez Księgarnię św. Wojciecha wydawnictwo „Głosów na czasie” porusza kwestje aktualne. Broszura ks. prof. Woycickiego oświećła stosunek socjalizmu do religji, zwłaszcza katolickiej, stwierdza, że socjaliści z zasady zwalczają religję, więc i P. P. S. również zajmuje takie stanowisko. Twierdzenie, że religja jest rzeczą prywatną, z punktu nauki Kościoła błędne, socjalistom nie przeszkadza prześladować przekonań religijnych jednostek. Broszura to gruntowna.

Następna broszura oparta na literaturze włoskiej i tamte stosunki uwzględniająca, ma dla nas mniejsze znaczenie praktyczne.

Trzecia broszura słynnego ekonomisty i profesora Uniw. Paryskiego rozbiera i krytykuje podstawy naukowe bolszewizmu.

Rezultatem tych dociekań jest wniosek, że teoria i praktyka bolszewicka są w rażącej sprzeczności, że brak konsekwencji ratuje dotąd bolszewizm.

Ostatnia broszura oparta na osobistych przeżyciach i wrażeniach autora obrazowo maluje całą przepaść nieszczęść, jakimi uszczęśliwia bolszewizm swych poddanych.

W. K.

CZEŚĆ URZĘDOWA

K. D. S.
dn. 7 XII. 1920.
№ 3645.

Rozporządzenia i zawiadomienia.

1. W sprawie dodatkowego nabożeństwa.

Obowiązywały dotąd w naszej diecezji następujące nabożeństwa dodatkowe, zarządzane z okazji wojny: 1) Suplikacje po sumie w każdą niedzielę, (patrz Kronika D. S. za maj 1915 r. str. 85), 2) Litanja do Najśw. Serca P. J. odmawiana codziennie wraz z ludem po głównej Mszy św. 3) Główna Msza św. w każdy piątek przed wystawionym Najświętszym Sakramentem, a po Mszy św. akt poświęcenia się Sercu P. J. (patrz List Pasterski do Narodu Polskiego z dn. 9 lipca 1920 r.).

Kurja Diecezjalna komunikuje Wielebnemu Duchowieństwu, że JE. Pasterz diecezji znosi niniejszem zarządzenie dotyczące odprawiania w piątki Mszy św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz odmawiania codziennie Litanji do Serca P. J., zatrzymuje natomiast w swej mocy obowiązek śpiewania Suplikacyj (Święty Boże-Tantum ergo) we wszystkie niedziele, z wyjątkiem niedziel w Wielkim Poście i w miesiącu Maja.

Kurja też przypomina, że nie zostało odwołane i obowiązuje nadal rozporządzenie o braniu we Mszy św. orationis imperatae „Deus largitor pacis” (Nr. 9 inter orationes diversas), o ile rubryki na to pozwalają.

2. W sprawie przyznania ziemi poszczególnym probostwom.

Uchwała Suwerennego Sejmu z dnia 10 I lipca 1919 r. wzywa Rząd „ażeby przy opracowaniu ustaw szczegółowych w przedmiocie reformy rolnej uwzględnił pozostawienie, względnie utworzenie drobnych gospodarstw przy probostwach, dalej małe parcele ziemi dla.... organistów i służby kościelnej”. Od tego czasu sprawa reformy rolnej posunęła się już znacznie naprzód: utworzone zostały komisje parcelacyjne-Wojewódzkie, Powiatowe, i Gminne, oraz ogłoszony wykaz majątków, przeznaczonych na parcelację, a obejmujący 35 majątków, będących w posiadaniu Rządu w samej tylko naszej diecezji Sandomierskiej.

Kurja Diecezjalna przypomina Wielebnemu Duchowieństwu obowiązek czuwania, aby Kościół w swych prawach nie został pominięty i następne pokolenia, nie miały powodu narzekania na nasze niedbalstwo. Gdzie tylko można, względnie gdzie zamierzona jest już lub dokonywa się parcelacja, należy dopilnować, aby Dozór Kościelny wniósł dwa odpowiednie podania o przydział ziemi dla miejscowego proboszcza, organisty i służby kościelnej — jedno do Głównego Urzędu Ziemskiego w Warszawie, drugie zaś do Prezesa odnośnej Powiatowej Komisji Ziemskiej.

Podanie do Głównego Urzędu Ziemskiego należy przysłać do Kurji, która zaopatrzy je odpowiednią adnotacją, popierającą sprawę, i prześle, dokąd należy, — podanie zaś do Prezesa Powiatowej Komisji Ziemskiej można posłać bezpośrednio. W obydwóch podaniach przytem należy ściśle określić ilość morgów, o które się prosi — (dla probostwa około 20 morgów, dla organisty i służby kościelnej około 5 morgów).

Procedura przyznania ziemi poszczególnym jednostkom, czy też instytucjom jest taka: Komisja Ziemska Gminna wydaje opinię, na podstawie której decyduje Komisja Ziemska Powiatowa; od Komisji Powiatowej przysługuje rekurs do Komisji Ziemskiej Wojewódzkiej. Ostateczną decyzję wydaje zawsze Główny Urząd Ziemski w Warszawie.

Kurja Diecezjalna przypomina, że nie wszyscy Księża Proboszczowie przysłali dotąd wiadomości, skąd może być przydzielona ziemia dla zajmowanych przez nich probostw, organistów i służby kościelnej.

3. W sprawie aktów Stanu Cywilnego.

Doniosłość Aktów, Stanu Cywilnego dla ludności i państwa nie może ulegać najmniejszej wątpliwości. W każdym roku też prawie, a nie jednokrotnie po kilka razy na rok Kurja Diecezjalna przypomina tę sprawę Wielebnemu Duchowieństwu, w którego rękach Akta powyższe znajdują się. JE. Pasterz diecezji zaś zażądał od Księża Dziekanów, aby w sprawozdaniach, składanych do Kurji o stanie dekanatu, prowadzenie ksiąg Aktów Stanu Cywilnego stawiali na jednym z pierwszych miejsc.

Tymczasem w dalszym ciągu napływają do Kurji skargi i zażalenia w powyższej sprawie. Wydziały Hipoteczne przytaczają „niedokładności i niedbale prowadzenie ksiąg metrycznych”, jak następuje:

1. „dowodów składanych do aktów ślubnych, jako to: aktów urodzenia, świadectw ogłoszenia zapowiedzi i innych Urzędnicy Stanu Cywilnego nie opatrują żadnymi znaczkami stoplowymi i dowody te przysyłają do Archiwum Hipotecznego w stanie nieuporządkowanym i nie zszyte”.

2. „Księża Dziekani nadsyłają do Archiwum Hipotecznego na przechowanie duplikaty, w których akta urodzenia, ślubne i śmierci nie są podpisane przez księdza proboszcza, utrzymującego akta Stanu Cywilnego w całości lub częściowo“.

3. „Brak dokładnie sporządzonych spisów alfabetycznych przy aktach urodzonych, ślubnych i zmarłych“.

4. „W aktach cywilnych zauważono dużo poprawek i podpisów na marginesie aktów, które przez Urzędnika Stanu Cywilnego nie są wcale podpisane, a na zasadzie art. 81 Kodeksu Cywilnego wszelkiego rodzaju poprawki winny być podpisane przynajmniej przez przyjmującego akt Urzędnika Stanu Cywilnego“.

5. Na zasadzie art. 72 Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego z 1825 roku duplikat aktów urodzenia, ślubnych i zmarłych co rok ma być wysyłany do Archiwum Hipotecznego. Tymczasem z niektórych parafji z kilku a nawet kilkunastu lat dotąd rzeczony duplikat aktów Stanu Cywilnego do odnośnego Archiwum Hipotecznego nie zosłał odesłany.

Wydział Hipoteczny naprz. powiatu Opatowskiego z jednego tylko powiatu Opatowskiego wylicza 24 parafje, które dotąd duplikatów aktów urodzonych ślubnych i zmarłych nie nadesłały, niektóre z nich przytem zalegają w tem jeszcze z 1912 i 1913 roku.*)

Każdy z odnośnych proboszczów osobno o swoim zaniedbaniu w powyższej sprawie powiadomiony zostanie, rzeczony Wydział Hipoteczny bowiem wskazuje, że, jeżeli w przeciągu trzech miesięcy nie zostaną z powyższych parafji złożone duplikaty aktów Stanu Cywilnego, zmuszony będzie przekazać sprawę p. Prokuratorowi Sądu Okręgowego, w celu wymierzenia odpowiedniej kary.

Proszą też Wydziały Hipoteczne o nadesłanie urzędownie do nich własnoręcznych podpisów przez Księża Proboszczów, utrzymujących akta Stanu Cywilnego, wraz z odciskiem pieczęci urzędowej ze wzmianką, od jakiego czasu pełnią obowiązki Urzędnika Stanu Cywilnego danej parafji.

Zechce Wielebne Duchowieństwo, z polecenia JE. Pasterza diecezji, uregulować wreszcie powyższą sprawę w myśl przytoczonych wymagań prawa, oraz przesłać do odnośnych wydziałów hipotecznych, o ile tego jeszcze nie uczyniło, własnoręczne podpisy swoje za pośrednictwem właściwych Księża Dziekanów wraz z odciskami urzędowej pieczęci, Księża Dziekani zaś w najbliższych raportach swoich zechcą powiadomić Władzę Diecezjalną, czy wykonanie powyższego zostało dokonane.

4. W sprawie zapomóg na odbudowę kościołów zniszczonych przez wojnę.

Dnia 15 lipca 1920 r. Sejm Ustawodawczy uchwalił nowelę uzupełniającą do Ustawy z dnia 18 VII 1919 r. następującej treści:

„Bezwrotna zapomoga na odbudowę kościołów wynosić będzie 50⁰/₀ oszacowanych strat wojennych, a do czasu przesacowania i ustale-

*) W ostatniej chwili doniesiono, że w Wydziale Hipot. Opatowskim co do niektórych parafji „zaszła pomyłka“, gdyż przedstawiono tam pokwitowanie z odbioru aktów, które miały być nie doręczone.

nia kursu waluty w myśl art. 9 zapomoga wynosić będzie 50⁰/₀ rzeczywistych kosztów odbudowy. Ponadto poszkodowani mogą otrzymać resztę pomocy państwowej tytułem pożyczki. „Wykonanie powyższej Ustawy polecone zostało Ministerjum: Skarbu, Robót Publicznych, Rolnictwa i Dóbr Państwowych oraz Przemysłu i Handlu.

Dokąd należy się zwracać o uzyskanie rzeczoney zapomogi?

Przy każdym Starostwie istnieją trzy komisje: szacunkowa, zapomogowa i budowlana. Decyzje tych komisji wykonywa również istniejące w każdym powiecie Biuro odbudowy.

O przyznanie zapomogi zatem powinien wystąpić Dozór Kościelny wraz z proboszczem, względnie Komitet budowlany*) do Powiatowej Komisji zapomogowej, o ile chodzi o uzyskanie zapomogi pieniężnej. Komisja budowlana przyznaje drzewo na odbudowę, którego wartość, jeżeli jest brane, odrzaca się od przyznanej sumy zapomogowej. Do podania należy dołączyć kwity szacunkowe, które każdy kościół, zniszczony przez wojnę, powinien posiadać, a lepiej zaświadczoną kopję ich, oraz kosztorys zamierzonych robót.

Kurja Diecezjalna komunikuje, że Ministerswo Robót Publicznych upoważniło swe miejscowe ekspozytury (wspomniane Komisje) „do przyznawania z paragrafu 14 na zapomogi w myśl powyższej Ustawy (Sejmowej) subwencji do wysokości 50 proc. kosztów budowy w granicach do 250 tysięcy marek na odbudowę kościoła“, zaznaczając zarazem, że „udzielenie zapomóg ponad kwoty 250000 marek zastrzega Min. Rob. Pub. do swojej decyzji. Należałoby, zdaje się, w praktyce wystarać przede wszystkim o potrzebne drzewo do odbudowy a następnie kołatać o fundusze aż do 50 proc. rzeczywistych kosztów.

5. Nowy Konserwator Zabytków Sztuki i Kultury.

Kurja Diecezjalna komunikuje Wielebnemu Duchowieństwu, że Okręgowym Konserwatorem Państwowym, na miejsce księdza Kanonika Józefa Rokosznego, został mianowany na okręg Radomski p. Stanisław Chróściechowski z czasową siedzibą w Częstochwie, (ul. Jasnogórska 26-a). Wobec tego we wszystkich sprawach, związanych z konserwacją, należy się odtąd zwracać pod wspomnianym adresem do p. Chróściechowskiego.

6. Zalecenie Wydawnictw OO. Jezuitów.

Jednym z najbardziej potężnych środków podtrzymywania i rozszerzenia zdrowych poglądów na bieżące sprawy jest prasa. Rozumieją to działacze i stronnictwa i dlatego usiłują przede wszystkim opanować prasę. Chcąc bronić się skutecznie przeciwko zalewowi pism wrogich Kościołowi i Duchowieństwu, musimy koniecznie posiadać i popierać wydawnictwa własne, prowadzone w duchu wiary i skierowane do wszystkich warstw naszego społeczeństwa. Takimi są istniejące już blisko od pół wieku Wydawnictwa OO. Jezuitów: „Głosy Katolickie“, „Wiara i Życie“, „Przegląd Powszechny“ i t. d.

„Głosy Katolickie“, na życzenie Najprzewielbniejszych Księża Bisupów naszych, mają być od 1 stycznia 1921 roku znacznie rozszerzone

*) por. № 7 „Kroniki“ 1920 r. str. 157. (Red.).

oraz stać się pismem bardziej aktualnem, oświecającem sprawy społeczne w świetle nauki katolickiej. Prenumerata półroczna, wynosić będzie za nie 36 marek. „Wiara i Życie” — 30 marek za pierwsze półrocze, wychodzi co dwa miesiące, zawiera przedewszystkiem artykuły treści apologetycznej i przeznaczoną jest dla inteligencji.

„Przegląd Powszechny” zaś, znany już zapewne Wielebnemu Duchowieństwu, kosztować ma za pierwsze półrocze 1921 r. — 200 mk.

Prenumerować Wydawnictwo OO. Jezuitów najlepiej bezpośrednio — Kraków, ul. Kopernika, 26. Zresztą wszyscy Księża Proboszczowie, mają otrzymać odpowiedni prospekt.

Kurja Diecezjalna niniejszem bardzo zaleca Wielebnemu Duchowieństwu nie tylko prenumerowanie powyższych Wydawnictw, lecz nadto i przedewszystkiem zachęcanie parafjan do tego przy każdej zdarzonej okazji.

7. Sprawa Organistowska.

Kurja Diecezjalna podaje do wiadomości Wielebnego Duchowieństwa i PP. Organistów, że w myśl Regulaminu dla organistów diecezji Sandomierskiej w następujących dekanatach zostały dokonane wybory członków Komisji dekanalnych i delegatów do Związku diecezjalnego: Sandomierskim, Koprzywnickim, Staszowskim, Zawichojkiem, Radomskim, Jedlińskim, Potworowskim, Koneckim, Zagnańskim, Żarnowskim, Skrzynęckim i Opoczyńskim. Komisje te zostały przez JE. Pasterza diecezji zatwierdzone. W tych dekanatach, w których z jakichkolwiek przyczyn skład komisji uległ zmianie, należy ją uzupełnić i przesłać nazwiska nowopowołanych osób do Kurji.

Dekanaty Bodzentyński, Kozienicki i Radoszycki niniejszem wzywa się do urzędzenia zebrań i wybrania na nich członków Komisji dekanalnych i powiadomienia o tem Kurji nie później jak 1 lutego.

Ponieważ w obecnych warunkach środki komunikacyjne, trudności aprowizacyjne i mieszkaniowe nie pozwalają na urządzenie zjazdu delegatów dekanalnych w celu wybrania Komisji Diecezjalnej do spraw organistowskich, Władza Diecezjalna, nie chcąc, by na tem cierpiała sprawa, do czasu nastania normalnych warunków wyznacza niniejszem skład Komisji Diecezjalnej do spraw organistowskich.

W skład jej wejdą: Ks. Prałat Stanisław Puławski, proboszcz i Dziekan Koprzywnicki jako przewodniczący, Ks. Kanonik Antoni Kasprzycki, Proboszcz z Ćmielowa i Ks. Stanisław Rostański; PP. Stanisław Wojciechowski, organista katedralny, Stanisław Furman z Jankowic i Hipolit Królikowski z Koprzywnicy.

Radca Kurji *Ks. J. Kawiński.*

Kancelerz *Ks. A. Glibowski.*

Już po oddaniu powyższych rozporządzeń do druku Kurja Diecezjalna otrzymała z Głównego Urzędu Ziemskiego w Warszawie następującą odezwę:

Główny Urząd Ziemski.

Nr. 18670/32.

Warszawa d. 10 grudnia 1920 r.

Do Kurji Biskupiej w Sandomierzu.

Urzędy Ziemskie mają możność dokonywać wyłączeń z parcelowanych folwarków na cele parafji jedynie na zasadzie konkrentnych zgłoszeń od zainteresowanych probostw, dozorów kościelnych i Kurji Biskupiej;

zgłoszenia te winny być składane w odnośnych Urzędach Ziemskich powiatowych, ewentualnie Okręgach, na terenie których znajduje się parcelowany majątek.

Przy załatwieniu sprawy na tej drodze — w myśl Uchwały i Ustawy Sejmowej z dnia 10 lipca 1915 r. i 15 lipca 1920 r. słuszne żądania będą przez Urzędy Ziemskie uwzględnione i grunta na potrzeby parafji — wydzielone.

Prezes Głównego Urzędu Ziemskiego: *Wilkoński.*
Szef Sekcyi Urządzeń Rolnych — podpis nieczytelny.

- PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim Przewielebnym Księżom Dziekanom i Kapłanom, którzy w dniu moich imienin nadesłali mi życzenia, składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“.

† *Maryan Bp.*

Spis rzeczy za 1920 r.

Część nieurzędowa

Zjazd homiletyczny w Warszawie — str.	54.
X. W. Kosiński	55.
Praca społeczna w diecezji sandomierskiej — X. St. Rostański	56.
W sprawie „Kroniki” — X. W. Kos.	57.
Z Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Kapłanów X. St. Puławski	58.
Z ruchu robotniczego w diecezji — X. A. Ręczyński	59.
Jak zakładać stowarzyszenia robotników chrześcijańskich — X. A. Ręczyński	60.
Wiadomości z parafji katedralnej — X. A. Ręczyński	61.
Kodeks karny o ochronie religji — X. A. Ręczyński	62.
Z ustawy postęp. karnego w sprawach duchownych — X. A. Ręczyński	63.
Błogosławieństwo Ojca św. z okazji przewiezienia proroczej świecy — X. A. Ręczyński	64.
Katechizacja dzieci według idei Kodeksu X. J. Młynarczyk	65.
O rozszerzenie działalności naszego Towarzystwa Wz. Pom. Kap. — X. St. Puławski	66.
Ku podniesieniu karności — X. W. Kosiński	67.
Z życia parafjalnego (Osiek, Smardzewice Góry, Wsola) — X. St. Puławski	68.
Kto jest zwierzchnikiem urzędnika St. Cyw.	69.
Powrót Benedyktynów na św. Krzyż	70.
Dekret o wezwaniu „Królowo Korony Polskiej”	71.
Odezwa Tow. Pracy Katolickiej	72.
Konferencja dekanalna w Opatowie	73.
Organizacja Bractwa Nauki Chrześc.	74.
X. J. Zieja i Mł. 65, 90.	75.
Z okazji powrotu OO. Benedyktynów X. H. Czernik	76.
Instytucja Sióstr Matki Bożej Miłos. w Radomiu	77.
X. Prałat Jan Gajkowski — (wspomnienie)	78.
Jak zakładać kooperatywy przy Stow. Robotn. Chrześc. — X. A. R.	79.
Program odczytów w Stow. Robotn. Chrześc. Ks. A. R.	80.
Odezwa Jen. Sekretariatu do Duchowieństwa Ks. A. R.	81.
Rekolekcje w Sandomierzu — Ks. W. K.	82.
List pasterski do Duchowieństwa o katechizacji i o stosunku do Nauczycielstwa	83.
Parafja Osiek w 1919 r. Biskup Paw. Kubicki	84.
Instalacja Benedyktynów na św. Krzyżu Ks. J. Kawiński.	85.
Odezwa OO. Benedyktynów	86.
Straszny rok — Ks. L. Wojciechowski	87.
Organizacja i działalność Apostolstwa Modlitwy — Ks. J. Rejowicz	88.
Aktualne zagadnienie moralne	89.
Towarzystwo Sztuki Kościelnej.	90.
Deklaracje w sprawie patronatu	91.
Z życia innych diecezji	92.

Z Sekretarjału do Praw Społecz- nych Ks. A. R.	159.
Ustawa o ograniczeniach w sprze- dazy napojów alkoholowych	161.
Z ziemi opatowskiej Ks. L. Woj- ciechowski	77.
Z parafji Kuczki—Ks. T. Malewski	173.
Biskupi Polscy do Narodu	181.
Referaty na konferencjach de- kanalnych	184, 210.
Biblioteki dekanalne Ks. L. Figar- ski —	186, 204.
Z Sandomierza	188.
Ojciec św. do Narodu i Biskupów Polskich	201.
Bezstrony głos (o duchowieńst- wie katolickiem)	202.
Kardynał w Sandomierzu	212.
Z ostatniego ogólnego zebrania Wz. Pom. Kapł. diec. Sandom.	225.
Do zarządów Słow. Rob. Cheśc.	231.
Nie zaniedbujmy pracy w na- szych stowarzyszeniach Ks. A. R.	231.
Projekt umowy z organistą	239.
Biskupi Polscy do Episkopatu świata	245.
Polska wobec Kościoła	249.
Examina wikariuszowskie Ks. St. Liszewski	251.
Zasady reformy rolnej	
Recenzje —	213, 240, 262.

Część urzędowa:

	str.
O kweście na Czerwony Krzyż	24.
O statystyce przemysłu ludowego	24.
Zinarli	24, 47, 120, 290
Metryki dla wojskowych	43.
Wypisy z aktów Stanu Cyw.	44.
Wykazy kwartalne	45.
O binacji, w sprawie budownict- wa wiejskiego, w sprawie zare- kwirowanych dzwonów, o skład- ce na żołnierza	46.
W sprawie organistowskiej, sus- pensa	47.
Czynności JE. Pasterza Diecezji	47.
	120, 144, 180, 200, 224, 243.
Nominacje.	47, 120, 144, 180 200,
Rozporządzenie w sprawie nau- czania religji na kursach uzupeł- niających	48.
O podatkach z dóbr kościelnych	49.
„Zbiór praw“ o delegacie bisku- pim do komisji w sprawie ma- jątków kościelnych	59.
O inwokacji „Królowo Korony Pol- skiej“	73.

W sprawie świąt zniesionych	73.
Ożywienie akcji społecznej	74.
Ostrzerzenie przed szkołami pro- testanckimi	74.
Czas trwania spowiedzi wielka- nocnej	74.
Komisje dekanalne do spraw par- celacyjnych	74.
W sprawie redukcji fundacyjnych Mszy św. 75.	199.
O niekościelnej robocie Gł. Zwią- zku Organistów	76.
W sprawie odpustów i o dyspen- sach od czasu wdowiego	99.
Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o odbudowie szkół i ko- ściołów	99.
Porządek wizytacji biskupich	115.
Inwelryzacja przedmiotów zło- tych, srebrnych	116.
Rekolekcje dla kapłanów	116.
O walce z bolszewizmem, z zim- nicą	119.
O wpływanie na regularne posy- lanie dzieci do szkoły	119.
O propagandzie pożyczki pań- stwowej	119.
O metrykach śmierci żołnierzy	140, 190.
Przypomnienie o wykazach, o ple- biscytach	141.
O kwalifikacjach naukowych ka- techetów i prawie do otrzymania wyższej placj — katechetów	142.
Temat teologiczny na konferec- jach dekanalnych	163.
W sprawie odbudowy kościołów	164.
	222.
W sprawie przyznania ziemi pro- bostwom	198.
Indulty na wystawienie Najśw. Sakramentu	199.
Porządek obrad na Konferencji ks. ks. Dziekanów	199.
O kompanjach na Jasną Górę	199.
Do Księży uchodźców	213.
Konferencja ks. ks. Dziekanów	223.
Instytut Muzyki kościelnej w Po- znaniu	243.
O składkach na gwiazdkę dla żoł- nierzy	243.
O nabożeństwach z racji wojny	262.
Urząd Konserwatorski	265.
Zalecanie Wydawnictw OO. Jezu- itów	265.
Sprawa organistów	266.
Spis za r. 1920.	267.